

# PIH, Późną Nocą

Kochanie, podwórko, bloki  
Współczesne love story  
Od palców twoich stóp do mózgowej kory  
Tu gdzie co dnia pustej prawdy parodia  
Na każdą ranę jesteś jak medykament  
To prawdziwe życie i nic na niby  
Odślaniam się przyz tobie  
Nie boje się być szczęśliwy  
Czuje twoją bliskość, jestem pogodzony z Bogiem  
Mogę być żywą tarczą do pieprzonych lotek  
Czyste pożądanie, nasze usta, temperament  
Kiedy stanę do łóżka, ty na śniadanie  
Senne wspomnienie gdy się we mnie wtulasz  
Uczucie nie gaśnie, rośnie jak śnieżna kula  
Kompletna cisza, wynajęty apartament  
Nad nami planety starsze niż ludzka pamięć  
To jest mieszanka łatwopalną  
Kobieta, mężczyzna, białe prześcieradło

białe prześcieradło  
pod nami białe prześcieradło

Tu gdzie bankrutują związki i uczucia giną  
A miłość nieraz podawana jest ze strychniną  
Minuty uciekają, płyną jak woda z kranu  
Powoli opadamy na aksamit oceanu  
Wypłynęmy w noc, na ciemne czarne wody  
My sami na planecie i wiosła z łodzi  
Możemy w mrok skoczyć, opaska na oczy  
Z tobą wiem, spadochron zawsze się otworzy  
Zapatrzeni w siebie tylko to dziś czuję  
Na zawsze moja, ej, zgubmy się w tłumie  
Połowa świata leży we śnie, na wpół martwa  
Prosto przed siebie prze niegasnące światła miasta  
Nic nie ostudzi ciepła, w ciemności świecą ręce  
Jesteś dla mnie wszystkim i jeszcze czymś więcej  
Złapaną w sieć noc pełną nostalgii  
Biorę garściami bez scen w poczekalni

To prawdziwy romans  
Nie inaczej!

A ona wie czego chce i jest bez skazy  
Kiedy miękko ląduje na mojej twarzy  
Nie potrzeba nam małżeńskiej poradni  
Wystarczy centrum miasta, sklep, w przymierzalni  
Wyrwiesz z pamiętnika stronę pozostaną chwilę  
Na wietrze czasu płynące PODARTE motyle  
NIE mieliśmy nic, kolejny dzień był nie pewny  
Nie zniszczy nas nigdy chłód pieniędzy  
Samotność siedzi po północy w oknach  
O tych dla których ważny jest tylko stan konta  
Uciec tam gdzie nikt nas nie znajdzie  
Nie możliwe dziś stanie się realne  
Tylko pisk opon przy zmianie światła  
Z kałuży smutne krople smutku na szybie auta  
Nie ma jak zimne powietrze nocne  
Zatopieni w słodkiej pułapce spojrzeń